

Bajkoteka



Barbara Wyczesana
Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

W magiczną podróż „po bajkowym świecie ukrytym w wierszach „Bajkoteki” zabrała dzieci Weronika Śliwiak – poetka, felietonistka i literaturoznawca.

25 marca, do Biblioteki Publicznej w Niepołomicach i jej filii w Podłężu, przybyli uczniowie klasy drugiej ze Szkoły Podstawowej w Niepołomicach, oraz uczniowie klasy trzeciej ze Szkoły Podstawowej w Podłężu, którzy na godzinę przenieśli się w niepowtarzalny i fascynujący świat poezji.

„Bajkoteka” to zbiór wierszy dla najmłodszych autorstwa Tadeusza Śliwiaka „tworzącego” poezję w latach 60 i 70 ubiegłego wieku. Zbieżność nazwisk nie jest tutaj przypadkowa, bowiem Weronika Śliwiak jest córką tego wybitnego krakowskiego poety, aktora i dziennikarza.

Spotkania miały charakter interaktywnych warsztatów literacko-edukacyjnych, wzbogaconych zabawą słowną, ruchową i manualną. Nasz gość w niezwykle interesujący sposób, za pomocą środków dostosowanych do wieku młodych uczestników



opowiadał i oprowadzał dzieci po „krajnie wyobraźni” jaką jest poezja. Wiersze to „fabularne historie” opowiedziane w taki sposób, który odróżnia je od opowiadania. Posiadają bowiem swoistą formę podzieloną na zwrotki, mają wersy, rymy i rytm.

Poetka odkrywała przed małymi uczestnikami tajniki warsztatu poetyckiego definiując i objaśniając znaczenie niektórych pojęć, które często stosuje się w poezji, takich jak personifikacja, animizacja czy symbol.

W trakcie spotkania kilkoro małych ochotników popisywało się swoimi aktorskimi umiejętnościami, recytując wiersze z „Bajko-

teki”. Rekwizyty i doskonała podczas recytacji „zabawa” dzieciaków dźwiękiem, melodią i intonacją wybranych wierszy („Diabeł i Baba”, „Łyżka i widelec”, „Zakochana żaba”, „Wilk u dentysty”) była prawdziwą ucztą dla „oka i ucha”.

Warsztatom towarzyszyły również twórcze działania plastyczne, których celem było wykonanie z plastikowych kubeczków „grzechoczących instrumentów perkusyjnych”, ozdabianych przez małych uczestników świątecznymi motywami. „Grzechotanie” owych zaimprovizowanych instrumentów było „upartej zimy przepędzaniem” w rytm zaproponowanej piosenki ■